№ 223. w Niedzielę dnia 24. Września 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18¾ sgr.; dla zamiejscowych zaś 1 Tal. 23 sgr. Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii. — Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będzie od dnia dzisiejszego także Pan G. Bielefeld kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę W. X. Poznańskiego, począwszy od IV. kwartału r. b. i wydawać ją będzie prenumeratorom od dnia 1. Października od godziny 8. zrana. Poznań, dnia 24. Września 1848. **Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.**

Berlin, 23. Września. — Król zamianował byłego prezesa ministrów Auerswalda naczelnym prezesem prowincyi pruskiéj; byłego ministra finansów Hansemanna szefem banku pruskiego, byłego ministra sprawiedliwości Märkera prezesem głównego sądu w Halberstadzie, byłego ministra Gierke prezesem sądu głównego w Bydgoszczy, a ministra Kühlwettera prezesem rejencyi akwizgrańskiéj.

Sanssouci, 20. Września. — Tu po pałacach przez kilka dni pakowano rozmaite przedmioty, jakby na jaką długą daleką podróż.

Berlin, d. 22. Września. — Wspomnieliśmy o odbytéj onegdaj paradzie wojska w Berlinie, dziś podajemy mowę charakterystyczną jenerała Wrangla do oficerów i bürgerwerii zgromadzonéj w około niego na lustgarten, po odbytéj paradzie:

Moi panowie! dzień dzisiajszy policzę jako dzień szczęśliwy mojego życia. U bram miasta przyjęła mnie już konna bürgerweria, a w mieście był pochód triumfalny. Wiem dobrze, że do mnie ściągać tego nie mogę, lecz oddawano cześć tę wojsku, które z Szlezwiku do zwycięstwa prowadziłem. Wojska te i tu przywiodę, skoro czas nadejdzie. Teraz jeszcze to nie nastąpiło, ale czas przyjdzie. Moi panowie! Król okazał mi wielki dowód łaski i zaufania, powierzając mi dowództwo nad wojskiem w Marchii. Mam przywrócić porządek, gdzie będzie nadwerężony, prawo, gdzie zostanie przekroczone. Ale nie wprzód, ale potem, gdy bürgerweria nie wystarczy. Wtenczas wkroczymy, a nam się uda. Wojsko jest dobre, pałasze wyszlufowane, tak że włos przecinają, a kule w karabinach. Nie przeciw wam, berlińczykowie, ale na waszą obronę, na obronę wolności, jaką król nadał i utrzymania prawa. (Okrzyk radości.) Podoba się to wam berliniacy? Cieszy mnie to. Za was i z wami wystąpimy i działać będziemy. Żadnéj reakcyi, ale opieka porządkowi, opieka prawu, opieka wolności. Jak smutno wygląda Berlin teraz. Po ulicach trawa rośnie, puste są domy, kramy przepełnione towarami, nie masz na nie kupca. Pracowity obywatel bez pracy, bez zarobku, rzemieślnik podupadł. Inaczéj być musi, inaczéj, przynoszę wam dobro z porządkiem. Anarchia musi ustać i ustanie. Przyrzekam to wam, a Wrangel nigdy nie złamał słowa danego. Moi panowie! czuję się bardzo szczęśliwym, widząc wojsko w tak dobrym stanie. Pozostanie w tém położeniu, zgoda musi być utrzymaną z obywatelami. Żołnierze z wami są pokrewnieni, mają ten sam cel, wielkość i chwałę Pruss mają utrzymać, a jedność Niemiec ugruntować. Są to wasi bracia (jenerał obraca się dobürgerwerii), a oni nie zapomną, że w armii są wasi bracia, przyjaciele, ojcowie. Moi panowie! Boleję tylko nad tém, że w dzisiajszym dniu szczęśliwym nie mogę wojska przeprowadzić przed N. Panem. Uznaje on trudy służby, przeznaczył dla tego żołnierzom dodatek do żołdu. Czuję się być szczęśliwym, że o tém was mogę uwiadomić. Niech żyje Naj. Pan. (Okrzyk!)

Berlin. — Z Frankfurtu przybyli tu niektórzy deputowani, a między innymi były minister spraw duchownych hrabia Schwerin, i opowiadają o śmierci księcia Lichnowskiego i pułkownika Auerswalda, którego kijami zatłukli powstańcy. Pan Schlöffel deputowany otwarcie zachęcał do ukarania śmiercią wszystkich deputowanych, którzy głosowali za utrzymaniem zawieszenia broni. Powstańcy podobno żądali wydania wszystkich pruskich deputowanych. — Nie wiemy jaka nas samych czeka przyszłość. Zamianowanie Wrangla naczelnym wodzem podnieciło w klubach ogień. Klub ludu ogłosił właśnie poprzylepiane obwieszczenie téj treści: Wrangel został zamianowany naczelnym wodzem w Marchii dla utrzymania spokojności w kraju. Lud wie, że spokojności dotąd nigdzie nie nadwerężył, lud wie także, że dąży pewne stronnictwo do odzyskania tego, co mu wytrącono z rąk w skutek dawniejszego nieporozumienia. Lud wie, że w skutek postanowienia zgromadzenia narodowego z dnia 7. Września wyrzeczono poraz pierwszy wszechwładztwo jego, że chcą wstrzymać wykonanie jego za pomocą dzikiéj przemocy kartaczów i bagnetów. Jenerał Wrangel według form konstytucyjnych mógł być zamianowany na nową posadę tylko na mocy rozkazu gabinetowego, kontrasygnowanego przez ministra odpowiedzialnego. Temu dotąd nie stało się zadosyć. Kto się téj władzy podejmuje, jakie zajmuje jenerał, bez zważania na formy przepisane konstytucyjne, ten się dopuszcza zdrady względem praw ludu i korony, a kto się poddaje takiéj władzy, ten równie dopuszcza się zdrady. Odezwę tę datowano dnia 19. Września właśnie w pół roku po rewolucyi dziewiętnastego Marca. — Spodziewają się, że w tych dniach przyjdzie do ostateczności.

Frankfurt, dn. 19. Września. — Pokój przywrócono. Wypadki powstania wczorajszego, są następujące. Zaraz po godzinie 7. wieczorem zdobyli Prussacy przy pomocy strzałów kartaczowych, trzy barykady na Zeilu. Przy jednéj z nich (ku ulicy Wszystkich świętych) wielu powstańców kartaczami położono. W domu naprzeciw ulicy Zeil położonym, przeszło sto dziur od kul naliczyć można. Apteka jedna, która cokolwiek wystaje, także znacznie ucierpiała. O godzinie 8. przy odgłosie bębnów obwołano miasto w stanie oblężenia. O godzinie 8½ zdobyli Austryacy barykadę na Sandgasse kartaczami. Wielką barykadę na ulicy Dönges już około godziny 6. zdobyli Austryacy. — Około godziny 9. dosyć się wszystko uspokoiło. Na Sandgasse widziałem Austryaków zatrudnionych wyprowadzaniem powstańców z domu około barykady, do którego się byli schronili, wielu między nimi było ciężko rannych, a około 12. jeszcze ich dużo Prussacy na Fahrgasse z domów wywłóczyli. Noc przeszła dosyć cicho, mimo strzałów pojedyńczych z obu stron, od których osób kilka padło. — Blum miał podobno wczoraj ministerstwu doradzać, aby wojsko cofnęło, i chciał głową swoją ręczyć, że spokojność nie będzie zakłóconą, ale Schmerling odpowiedział, że ministerstwo nie każe wojska cofnąć, jeżeli Blum chce głową odpowiadać, to wie z kim ma do czynienia. Wojsko dotąd biwakuje po ulicach; w Frankfurcie i okolicy ma go być do 15,000; wciąż jeszcze przybywa; o 1½ przyszedł batalion 35. (szląski) z Moguncyi, również w nocy artylerya wyrtembergska, a wieczorem wczoraj darmstadzka. Barykady już uprzątnięto o tyle, iż przejazd teraz wolny. Ze stron obu walczono z coraz większą zaciętością, liczba znaczna poległa. Jazda austryacka ucierpiała znacznie na Fahrgasse, przyjęto ją tam bronią ręczną z okien i kamieniami z dachów. Poległ jeden oficer heski, kilku austryackich i wielu pruskich, tak naprzykład w początku zaraz utarczki, jedna kompania straciła wszystkich swoich oficerów, przy zdobywaniu jednéj barykady, dwóch tuż przy sobie padło, z pomiędzy żołnierzy podobno nie tak wielu zginęło, z resztą tego nie można z pewnością jeszcze powiedzieć, gdyż wojsko, które przybyło z Moguncyi, odesłało zaraz powiększéj części rannych i poległych swoich tam dotąd na kolei żelaznéj. Powstańców zginąć miało 30 do 40; podług dziennika frankfurtskiego leży w szpitalu św. Ducha 31 ciężko rannych, a zabitych 15, pomiędzy temi jedno dziewczę młode, które na Fahr-

gasse zamykając okiennice od strzału poległo i książe Lichnowski, który za miastem ranny, tu odniesiony, ducha wyzionął Rzecz się tak miała. Lichnowski i pułkownik Auerswald ofiarowali usługi swoje ministerstwu wojny i około godziny 8. po południu wyjechali konno na szossę do Hanau prowadzącą, w zamiarze zrekognoskowania okolic miasta i uważania na przybycie spodziewane ludu od Hanau. Lecz przez straż przednią powstańców niespodzianie przywitani strzałami broni ręcznéj, chcieli cofnąć się do miasta, ale znalazłszy wszędzie już odwrót przecięty, wpadli pomiędzy ogrody i tam ścigani przez powstańcow dosyć długo po ścieszkach wązkich cwałowali, aż nareszcie nagnani w opłotki pieszo ocalenia szukać musieli. Ztąd jasno się pokazuje, że obaj oficerowie sztabowi popełniwszy błąd taki, albo przytomność stracili, albo pamiętając na zwycięstwa w kościele Pawła odnoszone, popędem nieodgadnionym do miasta parci byli, i jedynie pod opieką sejmu i namiestnika spodziewali się znaleść schronienie. Pułkdwnik Auerswald dościgniony przez powstańców znalazł tu niezwłocznie koniec swój; Lichnowski zaś jako silny i zwinny mężczyzna długo się opierał, korzystając z dawnéj wprawy i tu dopiero otrzymał pierwszą ranę w lewą rękę toporem i kilka cięć w prawą, udało się mu jednak schronić do domu ogrodnika, gdzie drzwi zatarasowano Kiedy jednak powstańcy odgrażali podpaleniem domu, opuścił Lichnowski schronienie pomienione, lecz dognany i przytrzymany, odziany został w chusty białe jako Don Kiszot. Potem strzelono do niego i kula przeszyła mu brzuch; i tak rannego obronił dopiero książe Hohenlohe z patrolem jazdy. Na żądanie jego własne zaniesiony do szpitala St Ducha, zachował do ostatniéj chwili przytomność umysłu. Podpisał jeszcze własnoręcznie testament i skonał około godziny 1éj po południu. Obywatele frankfurtscy zachowali się w całym tym wypadku neutralnie, podczas alarmu mała tylko ich liczba stanęła na placu.

Z Obornickiego, dn. 16. Września. — Thiel eksekutor z sądu rogozińskiego, w miesiącu Sierpniu przyjechał z mandatem eksekucyjnym ściągnienia długu od Napierały, gospodarza z Nowakowa; nieznalazłszy u niego pieniędzy, zabrał krowę i przyprowadził do Popówka, chcąc tamże w karczmie przenocować. — Tymczaszm Napierała dojechał do Szamotuł i uzyskawszy zniesienie eksekucyi od sądu, któremu był winien, wrócił i okazał eksekutorowi; ten każe mu czekać, bo kolacyą je. — Po jakimś czasie Napierała przypomina, żeby mu krowę oddano, a gdy Thiel odmawiał, — Napierała z bratem swym poszli do stajni wjezdnéj chcąc wziąść krowę, o czém pomocnik eksekutora uwiadomił go; wtenczas Thiel zrywa się, dobywa puginału i pomimo refleksyi, żeby go schował, wpada do stajni Napierałę rani w ramię, a brat jego ugodzony dwa razy w serce na miejscu skonał. — Eksekutora Thiel jako zbrodniarza złapanego na gorącym uczynku odesłano do Rogoźna, a teraz ma wolne więzienie, pomimo, że zabójstwo jest dowiedzione. Gaz. Pol.

Austrya

Wiedeń, 19. Września. — Deputacya węgierska z byłym ministrem sprawiedliwości Deak na czele, rozpatrzyła się nareszcie w swéj missyi i zawiadomiła wczoraj ministra Strobacha, iż życzy sobie podać do sejmu adress w imieniu narodu węgierskiego. Otrzymała odpowiedź, iż regulamin sejmowi, jako ciału ustawodawczemu a nie rządzącemu wyraźnie wzbrania przyjmowania stowarzyszeń. Deputacya węgierska zatém obznajmiła lewą stronę sejmu z położeniem rzeczy i Sierakowski z Feodorowiczem wprowadzili przedmiot ten do rozprawy. Jeszcze dotąd nie rozstrzygnięto; Löhner i Suzelka trzymali stronę Węgrów. Centrum i strona prawa przyłączyła się do zdania prezesa. Wniosek Sierakowskiego pewnie przepadnie, ale poprawka pośrednicząca Feodowicza, może przejdzie i sejm z pośród siebie wysadzi komitet, który przyjmie deputacyą węgierską i zażalenia jéj lub prośby sejmowi przedłoży. — Rząd austryacki zaniechawszy już drogę kunktatorską, chwyta się środków stanowczych. Dolina Wag już w powstaniu i wszędzie północnych Słowian opatrują w broń i pieniądze tak, że przewidziana wojna na wytępienie wkrótce wybuchnie, jeżeli sejm i ministerstwo temu nie zapobieży. Recz jasna, że potém od Węgrów tylko zawisnąć będzie, czy pośrednictwo to skutkiem błogim uwieńczone zostanie. — Hr. Telecki, który z 10,000 ludzi przeszedł na stronę Kroatów, oświadczył, iż ani z Węgrami ani przeciw Węgrom wojować nie myśli. i odchodzi z oddziałem swoim do Włoch, a w miejsce tych 10,000 Kroatów ztamtąd wyruszy i połączy się z armią Jelaczica. — Demokraci nasi wciąż czynią zabiegi i chcieliby korzystać z obecności Węgrów. Ministerstwo z obawy, aby obrady niedoznały przerwy, obsadziło plac Józefa gwardyą narodową. — Wczoraj zgromadziło się w Odeonie jakie 10,000 gwardzistów, którzy tam uradzili, aby przy okolicznościach szczególniejszych dla odznaki używać przepaski białéj, przezco zarazem dowiodą sympatyi dla legii akademickiéj i unikną jakiegokolwiek nieporozumienia. Dzisiaj oczekują wystąpienia ministra Schwarza z gabinetu, jego miejsce objąć ma deputowany Ritter z Bruck, który dotychczas był dyrektorem Lloydu w Tryeście. Niektórzy utrzymują, iż ministerstwo robót mogłoby się zupełnie rozwiązać i połączyć z ministerstwem finansów, lecz to niepodobieństwem jest przy ważności wzrastającéj teraz kwestyi robót. Schwarzer znów obejmuje redakcyą dziennika swego, który pod Hübnerem wiele stracił na wartości wewnętrznéj. Szybkie zdecydowanie się arcyksięcia Stefana, iż stanął na czele armii węgierskiéj na południu jednych w prawiło w zadziwienie, innych w zdumienie, gdyż Jelaczic, prowadząc daléj wojnę przeciw Madziarom, na których czele stoi książe domu cesarskiego, będzie oczywiście buntownikiem. Wielu jednakże sądzi, którzy palatyna dobrze znają i którym jak powiadają, kamarylli zabiegi nie są obce, że arcyksiąże jedynie nawałowi okoliczności uległ, i tylko udał się na granicę, aby przy podanéj sposobności przejść od armii do Styryi.

Tryest, dn. 18. Września. — Według wiadomosci powziętych od sterników, flota nasza, dążąc ku Wenecyi, znajdowała się na wodach Coarli, a tylko fregata »Bellona« w porcie Pola. Do Wenecyi, gdzie oprócz francuzkiego statku parowego »Asmodeusza«, zarzucił jeszcze kotwicę angielski bryg wojenny »Harlequin« i północno-amerykański okręt »Princeton«, miało przybyć z Ankony 2500 ochotników papiezkich pod dowództwem Duranda. — Dzisiaj przypłynął tu statek parowy francuzki »Brassier« pod kapitenem Passama, z 600 osady i 2 działami z Wenecyi w 13 godzinach. — Właśnie dowiedzieliśmy się, iż w skutek wypadków wiadomych przerwana blokada Wenecyi znów się rozpoczęła i dla tego statkom tam dotąd odpływającym, nie udzielają paszpotów. Kapitan »Wulkanu« zagroził zatém »Trabklowi«, że zabierze go, jeżeli się jeszcze raz pokaże na wodach Wenecyi.

Galicya.

Brody, dn. 7. Włześnia. — We wtorek między 8. a 9. godz. w wieczór, wyprawiono tutejszemu proboszczowi obrządku gr. k. kocią muzykę. Ksiądz ten występuje od czasu konstytucyi jawnie jako nieprzyjaciel narodowości polskiéj i działa przeciw niéj tym samym sposobem, jakim pracują jemu podobni; miewa takie same na soborach mowy, jaką miał ks. Kropiwnicki w Buczaczu. Co jednak było powodem téj serenady, nie wiemy. Jedni powiadają, że mu ją sprawili żydzi, drudzy twierdzą, że się ksiądz probosz sam o nią postarał, aby mieć więcéj powodów do podburzania przeciw nam chłopów. Na wiadomość o téj muzyce przybiegł zaraz patrol gwardyi, potem wojskowy, który ostatni już po drodze zaczął rozbijać kolbami tłumy, nakoniec nadszedł kapitan tutejszéj wojskowéj załogi z całą kompanią. Zaraz zaczął się odgrażać i żałować, że go nie było, boby kazał położyć z pięćdziesięciu! Potem poszedł do ks. proboszcza, z którym żyje w przyjaźni i często bywa u niego na obiadach, a wszedłszy zostawił przed mieszkaniem 4 żołnierzy i nakazał stojącemu na warcie, żeby bez namysłu strzylał, jeżeli najmnieszy padnie kamyk. Jak łatwo mógł jaki lampart, lub nawet i pragnący zaburzenia który żołnierz rzucić kamieniem i byłoby nieszczęście gotowe. Józef Rieger dowódzca 2 komp. gwar. nar., który się w podobnych wypadkach zawsze odznacza rozsądnem i prawem postępowaniem, zaraz kazał swoim odejść, oświadczywszy komendantowi wojskowemu, że gdzie się takie udzielają rozkazy, tam oni nie mają co robić. Widać, że pan kapitan nie miał upoważnienia do podobnych rozkazów, bo uwiadomiony o tem podpułkownik, kazał ten rozkaz zaraz odwołać. Oburzony demonstracyą ks. paroch, posłał zaraz diaka po chłopów (bo oświadczył przedtem gwardyi, że jéj pomocy nie potrzebuje), których już późno w nocy napotykano kupami uzbrojonych w pałki i kosy, a ośmiu nawet przyprowadzono na strażnicę. Możemy się zupełnie spuścić na opiekę tak zacnego rycerza, jakim jest pan kapitan załogi wojskowéj, któryby zamiast powstrzymać wezwanych przez kapłana chrystusowego chłopów stanąłby na ich czele i kazał strzylać na bezbronnych żydków! bo w jakim on lubi z chłopami żyć porozumieniu, dał tego jeszcze w Złoczowie dostateczne dowody.

W przyszłą niedzielę ma się odbyć nabożeństwo dziękczynne za zwycięztwo Radeckiego, ale w tutejszéj cerkwi, bo pan kapitan z łacińskim proboszczem nie chce mieć nic do czynienia.

Węgry.

Peszt, d. 17. Września. — Wczoraj nareszcie przybył kuryer oczekiwany z Wiednia. Przejście tłumne wojska do ochotników i determinacya sejmu, że ojczyznę i wolność chociaż bez króla, uratuje, napędziły kamarylli strachu niepospolitego. Kuryer przywiózł więc list króla do arcyksięcia namiestnika. który zamianowanie hrabiego Ludwika Batthyaniego na prezesa ministrów »tymczasowo« potwierdza i pozostawia mu wolność przybrania sobie kolegów, których jednakże przedstawić musi królowi do potwierdzenia. Lecz prezes ministrów Batthyany podał królowi trzy warunki, pod którémi podejmuje się utworzenia ministerstwa. Król nie przyjął tych warunków i w owym wzwyż wspomnianym liście, bardzo na to powstaje, że »izba reprezentantów poważyła się«, bez sankcyi królewskiéj, puścić w obieg 5złotowe noty bankowe, rozporządzić nabór wojska, a tém samém pominąć drogę prawa. Kossuth powiedział: gdyby mi zbójca przyłożył pistolet do piersi, wtedy prawdziwie nie apelowałbym do prawa, lecz starałbym się sam go zgnębić. Lecz wszystko to wziąwszy razem dało przedmiot więcéj do żartów niż do urazy. Ponieważ więc król czyli raczéj owi otaczający go, którzy go nadużywają za narzędzie bezwładne, warunki podane ministra Batthyaniego odrzucili, przeto prezes ministrów oświadczył, iż na drodze prawnéj ojczyzny uratować nie może, azatém, porozumiawszy się z izbą, chwyci się środków nadzwyczajnych. Kossuth z uniesieniem niesłychaném całego zgromadzenia wszedł na trybunę,

i wezwał izbę, aby dała jednozgodnie głos zaufania ministerstwu Batthyaniego; czemu też stało się zadosyć. Kossuth był bardzo wesołym. Oświadczył, iż chociażby miłości ludu nie posiadał, już miałby się za szczęśliwego i za zasługę, że go dwór nienawidzi. Kossuth jest teraz duszą ministerstwa Batthyaniego i izby reprezentantów, a Węgry mogą to sobie za szczęście poczytać, iż on zerwał ze dworem. Jako minister mógłby też Kossuth czasem ustąpić nieco z praw narodu, jako reprezentant ludu w najobszerniejszém słowa tego znaczeniu, nigdy atoli coś podobnego nie uczyni. — Arcyksiąże Stefan przed wyjazdem swym do obozu wyrzekł te słowa: Gdyby wszystko Węgry opuściło, to on ojczyzny uwielbionéj do ostatniéj kropli krwi bronić będzie. Błagał izbę reprezentantów, aby nie zbaczała z drogi prawa i aby pod niebytność jego nie zrywała z Austryą. Kossuth z trybuny oświadczył, że królowi wiernym pozostać trzeba, ale dla ratunku ojczyzny żadnego środka nie powinno się zaniedbać. W prasie, w plakatach i pismach ulotnych, objawia się zaciętość wielka nawet przeciw królowi. Sejm gotuje pospolite ruszenie w massie, tymczasowo mają dostawić 170,000 rekrutów. W komitacie pesztskim i kilku innych już nabór rozpoczęto.

Według doniesień z Komorn pod 18. b. m. miasto to zupełnie zgorzało, kilka tylko domów ocalało. Węgry posądzają niesłusznie pułk Ceccopieri, stojący w Alsz, jakoby on wzniecił ten pożar. Feldmarszałek Merz, który pułk ten do owéj twierdzy wprowadzić chciał, a czemu gwardia narodowa się oparła, jest teraz w wielkiem niebezpieczeństwie o życie swoje w téj twierdzy, która po większéj części przez gwardyą jest obsadzoną. — Nadeszły właśnie wiadomości z 17. t. m. z głównéj kwartery bana Kroacyi, Jellaczica, z Kiss Komarum nad jeziorem Platten, dokąd tenże z wojskami swojemi dotarł przez Kanisżę bez najmniejszego oporu. Gwardia narodowa madziarska rozpierzchła się na wszystkie strony. Pułk kirassyerów jakoteż oddział dragonów z pułku Wrbna oddał się pod rozkazy bana. Hr. Adam Telecki na przedstawienie korpusu oficerów dwóch pułków huzarskich, z których deputacya udała się do obozu bana, cofnął przyłączenie się swoje i objął napowrót dowództwo nad temi pułkami.

Herrmannstadt, 11. Września. — Magistrat tego miasta dał odpowiedź na rozporządzenie ministerstwa węgierskiego, iż nie uznają unii, i nie zważają na żadne postanowienia sejmu węgierskiego, dopóki nie zostanie im zapewniona narodowość, i prawo zarządzania samym interessami swemi, i w tym względzie udali się już do cesarza, arcyksięcia palatyna, i do komisarza na sejmie siedmiogrodzkim.

Z węgiersko serbskiego widowiska wojny, dn. 8. Września. Gdy dowódzcy serbscy w obozie pod Perlas otrzymali wiadomość, że Madziary koncentrują 35,000 ludzi pod Fermerin i Jarak i mają zadać Serbom cios ostateczny, wyruszył cały obóz serbski ku Femerin i Jarak, gdzie Madziary ponieśli znaczną klęskę. Mimo to poczytano dowódzcy Drakulits stratę pod Perlass doznaną, jako zdradę i jak słychać oddano go pod serbski narodowy sąd wojenny w Semlinie. W takich okolicznościach nie możnaby pułkownikowi Kiss zdobycie obozu pod Perlass poczytać za znaczną strategię. Według wiadomości listownych skoncentrowali się Serbowie i wkroczyli pod dowództwem Esoricha w znacznéj massie do Perlass. Na smutną wieść że Madziary stracili podług sądu doraźnego kilku znakomitych Serbów oburzył się obóz serbski do najwyższego stopnia. W skutek tego wystąpili Serbowie zaczepnie i wywalczyli dn. 6. b. m. nowe zwycięztwo: po krwawéj walce zajęli Serbowie Fultak, Kér, Pirds, Begecs i uderzyli szturmem na Werbacz.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, 5. Września. — Doniesienia, które tu nadeszły pocztą rossyjską, są zupełnie przeciwne tym, które odebraliśmy 4. m. b. statkiem parowym z Galaczu. Prawdopodobném jest, że dywan do 29. z. m. nieprzypuścił jeszcze deputacyi wołoskiéj do posłuchania i że w miejsce odwołanego Emira Effendego wkrótce przybędzie do Giurgiewa Fuad Effendi. Nikt tutaj nie wątpi już o tém, iż Rossya na seryo zaprotestowała przeciw postępowaniu Solimana baszy i że porta życzliwą i przychylną się dla sprawy wołoskiéj okazuje.

Włochy.

Rzym, d. 4. Września. — Pellegrino Rossi znów uważany jako kandydat na ministra i nawet ci, którzy się dawniéj z tego wyśmiewali, podają jego jako jedyną osobę zdatną do tego urzędu. Fabri nie chce i nie może się utrzymać. Uchwalenie i wkrótce potem zaprzanie się rozmaitych komitetów wojennych i bezpieczeństwa publicznego zrodziły w aktach ministeryalnych nieskończone zamieszanie. Bolonia nieodstępuje bynajmniéj od swych dawnych żądań i słusznie powątpiewać należy, czy deputowanemu tam wysłanemu Farrini uda się przytłumić niespokojności wzrastające. Dążności republikańskie tak jawnie się wykazały, iż jedynie po sile zbrojnéj skutków pewnych spodziewać się można.

Wczoraj rano spodziewano się odpowiedzi Cavaignaca na list własnoręczny Piusa IX. do niego pisany, w którym tenże, jak zapewniają, wnosił o pomoc francuską. Tymczasem nic więcéj o tem nie słyszano. Zamiast tego upowszechnia się tu pogłoska o zamachu stronnictwa republikańskiego, które 8. Września w uroczystość P. Maryi, ma zamiar rozdawać czapki czerwone i ogłosić rzeczpospolitą. Powiadają, że książe Canino wszelkie już poczynił przygotowania.

Rzym, d. 8. Września. — Wieści o zajściach w Bolonii, które listownie tu odbieramy, są zatrważające. Mordy wciąż bywają popełniane, liczbę Gregoryanów poległych pod ostrzem sztyletów podają na 30 lub więcéj. Minister policyi Galetti, który tamże pozostawił familią swoję, pospieszył dla jej obrony. Niektórzy utrzymują, iż on powtórnie podał się do dymissyi, ale otrzymał tylko urlop. — Nocy wczorajszéj nadeszła tu sztafeta, z powodu któréj papież zwołał z rana o godzinie 9 radę ministeryalną. Lecz wypadek owéj czynności tajemnéj do dziś południa nikomu nie był wiadomym. Z Bolonii donoszą, iż pokój przywrócono. — Uroczystość dzisiejsza nie była bardzo świetną, w skutek demonstracyi demokratycznych, jakich się obawiano, ale nader miłą. Papieża wszędzie witano z okrzykami, które wprawdzie z przeszłorocznemi nie mogą iśdź w porównanie, jednakże o wiele jeszcze przewyższały przyjęcie zwyczajne Grzegorza XVI. Pogoda była bardzo piękna, ale gorąco zawsze jeszcze nieznośne.

Vincenzo Gioberti wręczył ministrowi spraw wewnętrznych w Turynie dnia 12. t. m. adress w imieniu »komitetu konfederacyi włoskiéj,« w którym wyrażono: Że pogłoski głuche obiegają o warunkach zaproponowanych przez mocarstwa pośredniczące, które się sprzeciwiają dokonanéj (?) konfederacyi włoskiéj i zasadzie wszechwładztwa półwyspu. Podający adress spodziewają się, że mocarstwa te zmienią postanowienia swoje, skoro się dowiedzą, iż te niezgadzają się z wolą Włochów. Nie można przypuszczać uczuć innych dwom narodom, tak prawym i szlachetnym jak francuski i angielski, zwłaszcza zważywszy, że uspokojenie Włoch dokonywają w celu uniknienia wojny powszechnéj. Jakikolwiek środek, któryby sprowadził pokój uwłaczający honorowi, prawom i nadziei Włoch, zamiast spokojności pożądanéj podburzyłby prowincye do powstania, wywołałby wojnę domową, któréj następstwem byłaby wojna zagraniczna, upadek monarchii włoskiéj i obecnych instytucyi. — »Corriere mercantile« z Genuy ma wiadomość, iż podstawą układów z Austryą zawrzeć się mających jest: Połączenie księstw Parmy i Piacenzy, jakoteż Lombardyi aż do Mincio, włącznie z Peschierą i Mantuą z Piemontem. Wenecya z okręgiem pewnym będzie wolnem miastem. Reszta posiadłości weneckich pozostanie przy Austryi, a Franciszek V. dostałby księstwo Modeny.« Tymczasem gazeta medyolańska powiada, iż wszelkie przypuszczenia we względzie układów są śmieszne, gdyż gabinety musiałyby być bardzo nieostrożne, gdyby pozwoliły przewidzieć coś z ich planów, projektów i postanowień. — »Contemporaneo« pisze, iż bankierowie Torlonia i Feoli przesłali weksle do Paryża na opłacenie procentów konsoli rzymskich. — »Dieta Italiana« donosi pod 9. z Bolonii: »Austryacy milę poniżéj Calto i trzy mile od Ficarlo rzucili most przez rzekę Po; 6000 Austryaków zajęło te miejsca, które cztery mile oddalone są od Stellaty.«

Parma. — Jenerał sardyński la Marmora i obydwaj komisarze sardyńscy w Parmie i Piacenzy protestują w gazecie urzędowéj przeciw proklamacyi księcia Karóla Bourbona ogłoszonéj na rozkaz komendanta austryackiego, w któréj przywłaszcza sobie prawa do tego księstwa. Protestacyą tę zasadzają na przyłączeniu do Piemontu nastąpionem z woli ogólnéj mieszkańców.

Neapol, dn. 7. Września. — Rząd wiadomości z Sycylii wcale nie ogłasza i ma się na baczności, aby Neapol z wojska ogołocony nie powstał. Dla tego przez agentów swoich każe płoszyć liberalnych, płaci lazaronom, którzy jako stronnicy przekupującego ich i rozpajającego króla, występują w kokardach król. i wrzeszczą: śmierć konstytucyonistom, śmierć prassie. Już nawet przyszło do starć i napaści na liberalnych obywateli, których kaleczą i mordują lazaronowie. Opinia publiczna szczególniéj jest oburzona na posła moskiewskiego hrabiego Chreptowicza (Polaka w usługach Mikołaja), który z królem układa plany wciąż kontrrewolucyjne i wyprawę na Sycylią wraz z nim ułożył. Dziwią się, że floty połączone Francuzów i Anglików spokojnie się przypatrują mordowaniu i pustoszeniu Sycylii.

Reforme i Presse zamieściły pismo z Palermo następujące: W Styczniu roku 1848. zajęli agenci Guizota w Palermo i Messynie takie stanowisko, że Neapolitańczykowie byli przymuszeni odstąpić od zniszczenia obu miast, — a we Wrześniu tegoż samego roku za czasów rzeczypospolitéj francuskiéj proklamującéj wolność ludów i pod okiem francuskiéj i angielskiéj floty dzieją się spustoszenia wandalizmu, jakich w nowszych czasach trudno drugich znaleść!

Francya.

Paryż, dn. 18. Września. — Dziś czytano odezwę podpisaną przez reprezentantów Greppo, Gambau, Brive, Pelletier, Proudhon, Benoit, Lagrange, Deville, Brays i Danton, do robotników, aby nie głosowali za Ludwikiem Napoleonem, ale za Cabetem, Raspailem i Thoré, bo tym sposobem można tylko przedziesiątkowany zastęp demokratów w zgromadzeniu zastąpić. Lud powinien okazać, że nie tylko umie zdobywać, ale i utrzymać swe prawa.

Głoszą dzisiaj, że pomiędzy Austrią a mocarstwami pośredniczącemi powstały nieporozumienia, ponieważ ostatnie nie chcą przyznać prawa Austryi uderzenia na Wenecią.

Głoszą, że rząd chce zezwolić na dobrowolne transportacie robotników wraz ze skazanymi na deportacią powstańcami. Jest to podobne postępowanie do owego przepisu w kodeksie austriackim, który dozwala uwięzionym wnosić o skrócenie ich więzienia przez wydzielanie im kwartalnie na grzbiety pałek.

Od drugiego Września pobierają akcyzę przy bramach paryskich od mięsa. Ceny tegoż wcale niepodskoczyły, co dowodzi, że zniesienie akcyzy tylko posłużyło na korzyść rzeźników, a nie konsumentów.

A n g l i a.

Londyn, dn. 18. Września. — Z Dublina donoszą pod dn. wczorajszém, że massy ludu w południowych powiatach teraz porozchodziły się na mniejsze bandy i prowadzą partyzantkę. O'Mahony dowodzi jednym z największych oddziałów i nie ledwie byłby schwytany w Tiperary nad rzeką Suir przez wojsko ścigające jego bandę. Do wszystkich południowych powiatów wysyłają wojska.

Podstawy zasadnicze nowéj polityki słowiańskiéj.*)

Przebrnąwszy wieki niewoli, ciężkich walk i cierpień jako nieszczęśliwych następstw rozdwojenia swego, Słowianie jednoczą się dzisiaj po raz pierwszy na zjeździe powszechnym, a podając sobie rękę w znak przymierza braterskiego i oświadczają uroczyście w obec Boga i w obec narodów, że następujące zasady stanowią postawę nowego ich politycznego bytu:

1) W postępie do oświaty europejskiéj ostatni przybylcy, doświadczeni i usposobieni przez długie nieszczęścia, czują się oni powołani do urzeczywistnienia tego, co inne narody Europy przygotowywały dalszem rozwinięciem swojem, tudzież tego co jest poczytane dzisiaj za cel ostateczny ludzkości, mianowicie wielkości, wolności i szczęścia wszystkich, uposadnionych na świętéj i braterskiéj solidarności tak osób pojedynczych jako i narodów.

2) Przez bardzo długi czas byli oni sami ofiarami obcego ucisku; bardzo dobrze widzieli smutne skutki: upadek obyczajowości i rozstrój społeczny, które wynikają z ciemięztwa nietylko dla uciemiężonego, lecz także i szczególnie dla ciemięzcy; zanadto mocno się brzydzili jarzmem obcem, aby kiedy chcieli wkładać swoje jarzmo na pokolenie obce. Szacunek i miłość wolności drugich jest w ich oczach pierwszym warunkiem własnéj ich wolności.

3) Nadto długo byli oni ofiarami kłamstwa i gwałtu, aby chcieli czerpać zkądinąd swój nowy byt i potęgę, jak tylko z prawdy czystéj i świętéj, z czystéj wolności, z czystéj sprawiedliwości bez wszelkiéj ogródki, bez myśli zasadzkowych; wykluczają przeto na zawsze i wiecznie ze swojéj polityki tak zewnętrznéj jak wewnętrznéj dyplomacyę i podbój: wszystko, cokolwiekby miało na celu zakładać sztucznie lub machinalnie jakąbądź centralną potęgę, z ujmą wolności czysto pojedynczych osób czy narodów. Nowa polityka plemion słowiańskich nie będzie więc polityką państw, lecz polityką narodów, polityką ludów niepodległych i wolnych.

4) Założą swoją potęgę nową na przymierzu niezłomnem i braterskiem wszystkich narodów składających plemię słowiańskie, i niebędą szukali innéj centralizacyi jak tylko téj, która wynika z przymierza Słowian wszystkich. Wszystkie ich nieszczęścia wypłynęły z ich rozdwoju. Zespoleni byliby niezwyciężonymi, lecz byli rozsypani, zwaśnieni do tego stopnia iż przepomnieli na święte związki pokolenia i krwi, które powinny je były nieodzownie jednoczyć ku wspólnemu przeznaczeniu, inni dali się wciągnąć w wojnę bratobójczą, inni nakoniec zapamiętali są tak dalece, iż służą pokoleniu obcemu i polityce antisłowiańskiéj ku zgnębieniu swoich braci. I Bóg, na karę za to, dopuścił, że popadli jeden po drugim w jarzmo Niemców, nie wyjmując nawet tych, którzy zachowali pozór bytu narodowego i niepodległego, boć się stali plagą swoich braci, wykonawcami równie zbrodniczymi jak nieszczęsnymi niemieckiego pomysłu.

Lecz minęły już czasy kiedyśmy byli doświadczani; godzina wyswobodzenia wybiła dla Słowian. Przybywszy do Pragi z krańców przeciwległych, spotkali, poznali i uczuli się braćmi; nie poczuwali się oni do siebie jedynie sercami, zrozumieli się swemi języki, które są tylko odmiennemi narzeczami, odcieniami téj jednéj mowy pięknéj i dźwięcznéj, która brzmi od brzegów adryatyku i morza czarnego, aż do granic morza białego i Syberyi. Ujrzeli się zjednoczeni spólnością sprawy własnéj, a mocniéj jeszcze zespojeni przeczuciem wielkich przeznaczeń, jakie gotuje im przyszłość; — ukorzyli się Bogu z dziękczynieniem, iż położył koniec ich ciężkim próbom, że zachował im w całéj czystości to uczucie braterskie; przebaczyli sobie nawzajem przeszłość i nie widzą przed sobą jak tylko teraźniejszość i przyszłość, przysięgli nie odosobniać nadal swych losów.

Podstawy przymierza słowiańskiego.

1. Niepodległość wszystkich narodów składających plemię słowiańskie, jest uznaną.

2. Wszystkie te narody jednak zostają z sobą w solidarnym związku. Ta solidarność powinna być tak ścisłą, że szczęście lub nieszczęście jednego ma być szczęściem lub nieszczęściem drugiego, i że żaden nie może czuć się wolnym i mieć za takiego, kiedy drugie wolnemi nie są, i na odwrót: ucisk jednego jest uciskiem wszystkich.

3. Przymierze powszechne wszystkich narodów słowiańskich jest wyrazem i urzeczywistnieniem téj solidarności. Wyobraża ono słowiańszczyznę całą i nosi imię rady słowiańskiéj.

4. Rada słowiańska przewodniczy wszystkim ludom słowiańskim jako zwierzchnicza władza i sąd najwyższy; wszystkie powinny zarówno poddawać się jéj uchwałom i wykonywać jéj rozkazy.

5. Wszelki zamach jakiego słowiańskiego narodu, mający na celu utworzenie przymierza szczegółowego na łonie sprzymierzonéj słowiańszczyzny powszechnéj, albo owładnienie drugiego narodu słowiańskiego, czy to dyplomacyą czy gwałtem, w zamiarze założenia potężnego państwa centralnego, któreby zdołało zrównoważyć albo ograniczyć potęgę powszechnéj słowiańszczyzny sprzymierzonéj; wszelka dążność wprowadzenia jakiegokolwiek przewodnictwa (hegemonii) nad ludami sprzymierzonemi, na korzyść czy to jednego narodu, czy nawet kilku zjednoczonych, ale z uszczerbkiem drugich: uznane są za zbrodnię i zdradę na całéj słowiańszczyznie popełnioną. Narody słowiańskie, które chcą stanowić część federacyi, powinny zupełnie zrzec się swéj potęgi, zcentralizować ją w ręku rady, i nie szukać nadal swéj wielkości szczegółowéj tylko w rozwinięciu swego szczęścia, swéj wolności i tego braterstwa, które być powinno zasadą religijną i ożywiającą nowy byt słowiański. (d. c. n.)

*) Ciekawy ten dokument pióra Bakunina, ile nam wiadomo, dotąd nie jest publikowany, dla tego osądziliśmy za rzecz stósowną obznajomić z takowym czytelników naszych. Przyp. Redak.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru	Wiatr
17. Wrześ.	+ 1,5°	+ 11,4°	28" 1, 5"'	Półn. w.
18. »	+ 3,0°	+ 10,0°	27"10, 2"'	Półn. z.
19. »	+ 5,0°	+ 10,2°	27" 8, 0"'	dito
20. »	+ 2,8°	+ 11,3°	27" 8, 5"'	dito
21. »	+ 2,5°	+ 12,0°	27"10, 0"'	dito
22. »	+ 3,0°	+ 13,2°	27" 9, 2"'	dito
23. »	+ 2,5°	+ 13,0°	27"11, 0"'	dito

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 22. Września 1848 r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	2	3	2	11	1
Zyta dt.	—	28	11	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	26	8	1	1	1
Owsa dt.	—	15	7	—	17	9
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	20	—	—	24	—
Słomy kopa	4	—	—	4	15	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—

Poznań, 22. Wrześn. — Spiritusu beczka 120 kwart 80 % Trallesa 16—$16\frac{1}{4}$ Tal.